

## Fragment relacji świadka historii



**JOANNA WŁODARCZYK**

ur. 1938, Skarżysko-Kamienna



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Dzierżoniów, lata 40. XX w.
--------------------------------------	-----------------------------

### Niedzielne wyjazdy do Dzierżoniowa po osiedleniu się w Gilowie

Wujek, czyli mój brat, nas ściągnął [na ziemię dzierżoniowską, do Gilowa – dop. red.]. Ten wujek był w Oświęcimiu. Potem założył związek wszystkich byłych więźniów. I miał ten Hotel „Polonia” w Dzierżoniowie, który był wtedy w dobrym stanie. Musiał się chyba o to starać. Taka była polityka, że wszystkich tych ludzi, którzy wyszli z obozów, a byli ludźmi wartościowymi, z jakąś wiedzą, przydzielali do odpowiedniej pracy. W każdym razie mój wujek był w hotelu, a ciocia, czyli siostra mojej mamy w Gilowie. Dlatego ja tam trochę do szkoły chodziłam. No a później kareta jeździliśmy do Dzierżoniowa. Nie było samochodów, tak jak teraz, więc kareta w niedzielę rano się wyruszała. Famała siadała do karety i jechała się do Rychbachu, bo jeszcze tak nazywali Dzierżoniów. Tam famała się wysypywała, szła na obiad [do wujka, do Hotelu „Polonia” – dop. red.], potem lody, a potem się wracało wieczorem do Gilowa. Takie były co tydzień, nieraz co dwa tygodnie, odwiedziny w Dzierżoniowie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	11 września 2020, Bielawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Niemczyk
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami